

Sygn. akt I Ca 186/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2017 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodnicząca: SSO Barbara Bojakowska (spr.)

Sędziowie: SSO Elżbieta Zalewska – Statuch

SSR del. Beata Witkowska

Protokolant: s.. sekr. sąd. Elwira Kosieniak

po rozpoznaniu w dniu 14 czerwca 2017 roku w Sieradzu

na rozprawie sprawy

z powództwa M. B. i M. T.

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Łasku

z dnia 23 lutego 2017 roku, sygnatura akt I C 1072/15

I. zmienia zaskarżony wyrok całości w ten sposób, że:

„1. oddala powództwa M. B. i M. T.
w całości;

2. nie obciąża powódek M. B. i M. T.
obowiązkiem zwrotu pozwanemu Ubezpieczeniowemu
Funduszowi Gwarancyjnemu w W. kosztów procesu;

3. nieuiszczone koszty sądowe przejmuje na rachunek Skarbu
Państwa”.

II. nie obciąża powódek M. B. i M. T. obowiązkiem zwrotu pozwanemu Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W. kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I Ca 186/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Łasku zasądził od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz powódki M. B. tytułem zadośćuczynienia kwotę 50 000 zł z odsetkami ustawowymi i odsetkami

ustawowymi za opóźnienie (pkt 1a) oraz kwotę 2417 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2a) i na rzecz powódki M. T. tytułem zadośćuczynienia kwotę 20 000 zł z odsetkami ustawowymi i odsetkami ustawowymi za opóźnienie (pkt 1b) oraz kwotę 2417 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2b).

Ponadto Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Łasku kwotę 558,49 zł tytułem wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa oraz kwotę 3500 zł tytułem opłat od pozwu, od których powódki zostały zwolnione (pkt 2c).

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia i wnioski, których istotne elementy przedstawiają się następująco:

w dniu 25 listopada 1997 roku nieznanemu sprawca, kierujący niezidentyfikowanym samochodem osobowym marki F. (...), na ulicy (...) w W. potrącił K. B., który na skutek odniesionych obrażeń zmarł.

K. B. szedł prawym poboczem. Kierujący samochodem F. jechał w tym samym kierunku, wjechał na pobocze i narożnikowo uderzył w tył pieszego. W chwili wypadku poszkodowany znajdował się w stanie po użyciu alkoholu.

Postanowieniem z 30 grudnia 1997 r. asesor Prokuratury Rejonowej w Poddębicach umorzył dochodzenie w sprawie wypadku wobec niewykrycia sprawcy.

K. B. w chwili śmierci miał 55 lat. Był kawalerem. Powódka M. T. była konkubiną zmarłego, zaś M. B. jego córką.

W momencie śmierci ojca M. B. miała 2 lata i 7 miesięcy. Uczestniczyła w jego pogrzebie. Obecnie wspomina ojca, ogląda jego zdjęcia. Tuż po śmierci ojca powódki M. B. nie dotknęły psychiczne następstwa jego braku. Stało się to później wraz ze wzrostem świadomości o braku ojca w jej życiu, który pomniejszył potencjał rozwojowy powódki o możliwości, które wynikałyby z posiadania ojca, dostępu do niego w realnym życiu, możliwości związanych z procesem wychowywania przez ojca, wsparciem z jego strony, jego obecnością jako wzorca zachowań, wsparciem materialnym, co w konsekwencji spowodowało prawdopodobnie obniżenie możliwości powódki na starcie w dorosłe życie.

W dzieciństwie i w okresie dojrzewania śmierć ojca wywołała u powódki negatywne konsekwencje w sferze funkcjonowania w rodzinie, środowisku szkolnym oraz w relacjach z rówieśnikami.

W dorosłym życiu powódka radzi sobie dobrze i przedwczesna śmierć ojca nie wywołuje już w tych sferach negatywnych skutków.

M. T. tworzyła związek ze zmarłym, choć nie mieszkali razem.

Ze związku pochodzi jedno dziecko – M. B.. Powódka odwiedza grób zmarłego.

Śmierć partnera życiowego wywołała u powódki zaburzenia emocjonalne, powódka cierpiała na zaburzenia adaptacyjne będące następstwem wcześniejszego zespołu stresu pourazowego, następującego bezpośrednio po wypadku, w wyniku którego zginął jej partner. Zaburzenia te trwały co najmniej kilka miesięcy.

Sąd dokonał ustaleń faktycznych na podstawie powołanych dowodów z dokumentów, zeznań świadków, przesłuchania powódek i opinii biegłych sądowych, które to dowody korespondują ze sobą i nie budziły wątpliwości, co do wiarygodności.

Sąd ustalił, że do potrącenia pieszego doszło na poboczu jezdni. Choć prawdopodobne są dwie wersje zdarzenia (potrącenie na jezdni lub potrącenie na poboczu), to jednak całokształt materiału dowodowego, zdaniem Sądu, przemawia za przyjęciem, że K. B. poruszał się prawidłowo po poboczu, zaś kierowca samochodu wjechał na to pobocze.

Sąd Rejonowy stwierdził, że gdyby kierowca pojazdu poruszał się prawidłowo, nie miałby motywacji do oddalenia się z miejsca zdarzenia, pozostawiając poszkodowanego bez pomocy. Podniesiono także, że kierujący pojazdem nie podjął żadnych manewrów obronnych w reakcji na powstały stan zagrożenia.

Ta okoliczność również, zdaniem Sądu wskazuje na przyjęty przebieg zdarzenia, gdyż w razie nagłego zdarzenia, jakim niewątpliwie jest wtargnięcie pieszego na jezdnię przed samochód, automatycznym odruchem kierowcy jest wykonanie manewru hamowania i zmiany kierunku ruchu w celu uniknięcia zderzenia, nawet gdyby manewr ten okazał się nieskuteczny.

Brak śladów manewrów obronnych na miejscu zdarzenia, w ocenie Sądu, świadczy o tym, że to kierujący pojazdem popełnił błąd w technice jazdy, polegający na niezachowaniu odpowiedniej ostrożności, nieuważnej obserwacji pobocza jezdni i na zjechaniu na pobocze.

Sąd oddalił wnioski pozwanego o dopuszczenie dowodu z łącznej opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej i rekonstrukcji wypadków oraz o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego psychologa.

Zwrócono uwagę, iż biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków samodzielnie wypowiedział się co do wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności co do przebiegu zdarzenia i pozycji, w której znajdował się pieszy w chwili kontaktu z samochodem.

Ponadto biegły z zakresu medycyny sądowej nie zajmuje się rekonstrukcją zdarzenia drogowego, a jedynie określeniem obrażeń i mechanizmów ich powstania, co zostało ustalone.

Sąd wskazał, że podstawą odpowiedzialności pozwanego jest art. 51 ust. 2 pkt 1 litera a ustawy o działalności ubezpieczeniowej (...), natomiast podstawę dochodzonego zadośćuczynienia stanowią art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c., zaś odpowiedzialność cywilna nieustalonego kierującego nieustalonym samochodem, który potrącił K. B., wynika z art. 436 § 1 k.c.

Według Sądu spowodowanie śmierci K. B. naruszyło dobra osobiste powódek, w postaci więzi rodzinnych, co powoduje, że roszczenia o zadośćuczynienie są uzasadnione.

W tych warunkach zasądzone zadośćuczynienia w kwotach: 50 000 zł dla M. B. i 20 000 zł dla M. T., uznając, iż są to kwoty odpowiadające wymiarowi krzywdy doznanej przez każdą z powódek.

O odsetkach za opóźnienie orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c. z uwzględnieniem brzmienia przepisu po nowelizacji z 1 stycznia 2016 r.

Wskazano, że w toku postępowania likwidacyjnego 10 kwietnia 2015 r. pozwany odmówił wypłaty na rzecz powódek zadośćuczynienia, a zatem od dnia następnego pozostawał w opóźnieniu co do zapłaty kwoty objętej pozwem.

Zdaniem Sądu w niniejszej sprawie nie doszło do przedawnienia roszczenia powódek, ponieważ zgodnie z art. 442¹ § 2 k.c. termin przedawnienia wynosi w niniejszej sprawie 20 lat. Ponadto nieustalony kierujący samochodem marki F. (...) dopuścił się występku z art. 177 § 2 k.k. w związku z art. 178 k.k. (wg. k.k. obowiązującego w dniu zdarzenia analogicznego występku z art. 145 § 2 k.k.).

Sąd podniósł, że kierujący samochodem spowodował wypadek, którego następstwem była śmierć K. B.. Ponadto uciekł z miejsca wypadku, co świadczy, zdaniem Sądu o tym, że zdawał sobie sprawę, że nie zachował należytej ostrożności, mógł też być

pod wpływem alkoholu albo środków odurzających.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, zasądając od pozwanego na rzecz każdej z powódek po 2417 zł.

Na podstawie art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust.1 uokssc i art. 98 § 1 k.p.c. zasądzono od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Łasku kwotę 558,49 zł tytułem wydatków poniesionych z sum budżetowych Skarbu Państwa na wynagrodzenie biegłych oraz kwotę 3 500 zł tytułem opłat od pozwu, od których powódki były zwolnione.

Z powyższym orzeczeniem nie zgodził się pozwany, który zaskarżył przedmiotowe rozstrzygnięcie w całości, zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść orzeczenia, tj.

a) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 245 k.c. i w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez wyciągnięcie wniosków sprzecznych ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności wyciągnięcie jednostronnych, niewłaściwych wniosków płynących z opinii biegłego sądowego mgr. inż. M. M., sporządzonej w sprawie o sygn. akt I C 665/15, a także przyznanie waloru wiarygodności i oparcie rozstrzygnięcia na zakwestionowanej przez pozwanego, niejasnej i wymagającej uzupełnienia opinii biegłego z zakresu psychologii,

a w konsekwencji poczynienie nieprawidłowych ustaleń stanu faktycznego

i okoliczności zdarzenia z dnia 25 listopada 1997 r. oraz więzi łączących powódkę M. T. z K. B., tj. ustalenie, że:

- szkoda z dnia 25.11.1997 r. na osobie K. B. wynika z występkę, popełnionego przez N/N kierującego pojazdem mechanicznym, podczas gdy w niniejszej sprawie brak jest okoliczności wskazujących na dopuszczenie się przez N/N kierującego naruszeń, które kwalifikowałyby jego zachowanie jako przestępstwo, na skutek którego śmierć poniósł K. B.,

- K. B. siedł prawym poboczem, a do zdarzenia doszło na poboczu drogi, na które wjechał N/N kierujący pojazdem mechanicznym, podczas gdy taka wersja zdarzenia jest dowolna i nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, albowiem jak wynika z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych inż. M. M., niewykluczone jest, że uszkodzony poruszał się prawą stroną jezdni, a zatem, że do zdarzenia doszło na jezdni, a nie na poboczu, zaś obydwie wersje zdarzenia są równie prawdopodobne,

- kierujący N/N pojazdem mechanicznym nie zachował „odpowiedniej ostrożności”, w sytuacji gdy brak jest ku temu jakichkolwiek podstaw w zebranych w sprawie materiale dowodowym, nie wykazano na czym to naruszenie miało polegać, zaś prawo o ruchu drogowym nie przewiduje pojęcia „odpowiedniej ostrożności”, a rozróżnia ostrożność zwykłą i szczególną,

- brak jest podstaw do przypisania przyczynienia się uszkodzowanego K. B. do szkody, w sytuacji gdy z dowodu z dokumentu - opinii rekonstrukcyjnej inż. M. M. wynika, że uszkodzony K. B. przyczynił się do zaistnienia szkody w stopniu znacznym, albowiem poruszał się prawą stroną drogi (czy to jezdnią, czy poboczem), czym naruszył przepis art. 11 ustawy prawo o ruchu drogowym i stworzył zagrożenie w ruchu drogowym,

- na skutek śmierci K. B. zostało naruszone dobro osobiste powódki M. T., w sytuacji gdy, ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym zeznań samej powódki M. T. oraz zeznań świadków: E. K. i E. O. wynika, że powódka M. T. jedynie pracowała z K. B. w jednym zakładzie pracy, zaś pomimo posiadania z nim dziecka, nie mieszkała z nim wspólnie, a mieszkała w swoim domu rodzinnym wraz ze swoją mamą i bratem, nie tworzyła z nim związku, K. B. przyjeżdżając do powódki odwiedzał córkę M. B., zaś powódka ani razu nie odwiedziła uszkodzowanego w szpitalu po wypadku, stąd brak jest podstaw do uznania,

że powódka M. T. pozostawała w związku partnerskim (konkubenckim) z K. B. oraz że łączyła ją z uszkodzowanym tak silna więź emocjonalna, iż zasługiwałaby ona na miano dobra osobistego powódki,

- oparcie rozstrzygnięcia w zakresie ustalenia istnienia szczególnej więzi pomiędzy powódką M. T. a zmarłym K. B. oraz zakresu krzywdy i konsekwencji w życiu powódki śmierci K. B. na opinii biegłego sądowego z zakresu psychologii, która to opinia została wydana

z pominięciem istotnych okoliczności wynikających z zeznań powódki oraz słuchanych w toku postępowania świadków, a jednocześnie sprzeczna z treścią zeznań powódki M. T., a zatem jako taka wydana na podstawie przyjęcia wadliwych okoliczności faktycznych niniejszej sprawy.

b) art. 231 k.p.c. poprzez uznanie za ustalone, że do potrącenia pieszego doszło na poboczu drogi, zaś N/N kierujący pojazdem mechanicznym jest wyłącznym sprawcą zdarzenia oraz wyprowadzenie tych okoliczności z faktu, że N/N kierujący nie pozostawił na miejscu wypadku żadnych śladów hamowania oraz oddalił się z miejsca zdarzenia, co w ocenie Sądu świadczy o popełnieniu przez niego naruszeń, błędzie w technice jazdy i niezachowaniu odpowiedniej ostrożności, co doprowadziło do wypadku i stanowi czyn kwalifikowany jako przestępstwo, w sytuacji gdy zaistnienia przestępstwa nie można domniemywać, zaś brak jest możliwości wnioskowania, że skoro N/N kierujący oddalił się z miejsca zdarzenia, to jest on sprawcą wypadku.

2. naruszenie prawa materialnego, w postaci:

a) art. 442¹ § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, tj. uznanie, że szkoda z dnia 25 listopada 1997 r. na osobie K. B. wynika

z występu, popełnionego przez N/N kierującego pojazdem mechanicznym, a zatem roszczenie powódek o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa, bez względu na to kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia, podczas gdy zasadnym było uznanie, że roszczenie powódek uległo przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym dowiedziały się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, zaś powództwo powinno być z tego względu oddalone w całości, albowiem w niniejszej sprawie brak jest podstaw do uznania, że doszło do popełnienia przestępstwa przez N/N kierującego mechanicznym, którego skutkiem była śmierć K. B.,

b) art. 442¹ § 2 k.c. w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 1 lutego 1983 r. Prawo o ruchu drogowym (obecnie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. prawo o ruchu drogowym) oraz art. 145 k.k. (obecnie art. 177 § 2 k.k.) poprzez ich niewłaściwą interpretację i przyjęcie, że na N/N kierującym pojazdem mechanicznym w okolicznościach zdarzenia nie zachował odpowiedniej ostrożności, zjechał na pobocze i doprowadził do wypadku, w sytuacji gdy brak jest ku temu jakichkolwiek podstaw w zebranych w sprawie materiale dowodowym,

c) art. 442¹ § 2 k.c. w zw. z art. 36 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 1 lutego 1983 r. Prawo o ruchu drogowym (obecnie art. 44 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. prawo o ruchu drogowym oraz art. 145 k.k. i art. 164 § 1 k.k. (obecnie art. 177 § 2 k.k. i art. 162 k.k.) poprzez ich niewłaściwą interpretację i przyjęcie, że pozwany Fundusz odpowiada w ramach OC posiadaczy pojazdów mechanicznych za czyn, który nie jest związany z ruchem pojazdu tj. ucieczka z miejsca zdarzenia i nie udzielenie pomocy ofierze, podczas gdy brak jest ku temu jakichkolwiek podstaw w zebranych w sprawie materiale dowodowym,

d) art. 362 k.c. w zw. z art. 8 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 1 lutego 1983 r. Prawo o ruchu drogowym (obecnie art. 11 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. prawo o ruchu drogowym) poprzez jego niewłaściwą interpretację, tj. uznanie, że poszkodowany K. B. nie przyczynił się do powstania szkody, podczas gdy jak wynika z całokształtu materiału dowodowego,

w tym z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy postępowania karnego przygotowawczego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową

w P. Ds. 1034/97 (a szczegółowo wymienionych w odpowiedzi

na pozew) oraz z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych mgr inż. M. M. sporządzonej w niniejszej sprawie poszkodowany K. B. w porze nocnej, na nieoświetlonej drodze, będąc ubranym w ciemne, niekontrastujące z otoczeniem ubranie, a także będąc w stanie po użyciu alkoholu nieprawidłowo poruszał się prawa strona drogi (po jezdni bądź po poboczu) i nie ustąpił miejsca nadjeżdżającemu pojazdowi, czym rażąco naruszył przepisy prawa o ruchu drogowym

- art. 8 ust. 1 i 2 ówczesnej obowiązującej ustawy prawo o ruchu drogowym (obecnie art. 11 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. prawo o ruchu drogowym) oraz stworzył zagrożenie w ruchu drogowym,

e) art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez ich niewłaściwą interpretację i uznanie, że powódka M. T. wykazała, iż na skutek śmierci K. B. zostało naruszone jej dobro osobiste w postaci szczególnej więzi z ojcem jej dziecka, K. B., podczas

gdy brak jest uzasadnienia dla takiego rozstrzygnięcia w okolicznościach sprawy, w tym przede wszystkim wobec zeznań samej powódki, z których wynika, że nigdy nie mieszkała ona wspólnie z poszkodowanym,

nie prowadziła wspólnego gospodarstwa domowego, nie łączyła ich wspólnota ekonomiczna, zaś ich kontakty nie były częste ani zażyłe, a ponadto powódka ani razu nie odwiedziła rannego K. B. w szpitalu, co wskazuje, że nie była ona tak silnie związana z ojcem swojej córki, jak to przyjął

Sąd Rejonowy, a zatem nie można uznać, że łączyła ich tak silna więź emocjonalna, że zasługiwałyby na miano dobra osobistego powódki,

oraz że przeżycia powódki po śmierci K. B. były na tyle silne

i negatywne, że wymagały one rekompensaty pieniężnej,

f) art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. w zw. z art. 448 k.c. i art. 442¹ § 2 k.c. poprzez ich niewłaściwą interpretację i przyjęcie w stanie faktycznym niniejszej sprawy, że odsetki od zasądzzonego zadośćuczynienia należą się

od dnia następnego po wydaniu przez pozwanego decyzji o odmowie wypłaty świadczenia na rzecz powódek, w sytuacji gdy odsetki winny zostać zasądzone najwcześniej od dnia wyrokowania, albowiem to dopiero w tym dniu

Sąd Cywilny ustalił, że w niniejszej sprawie doszło do zaistnienia przestępstwa, a także ustalił okoliczności sporne pomiędzy stronami, w tym zakres doznanej przez powódki krzywdy oraz wysokość należnego

im zadośćuczynienia, a zatem pozwany dowiedział się o obowiązku zapłaty nieprzedawnionej części roszczenia, w wysokości ustalonej na mocy uznania sędziowskiego, dopiero z chwilą wydania wyroku,

g) art. 109 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) i (...) (Dz.U. 2003, Nr 124, poz. 1152 ze zm.) poprzez jego niezastosowanie, a w konsekwencji błędne przyjęcie, że w dniu

10 kwietnia 2015 r. roszczenia powódek były wymagalne, w sytuacji gdy pozwany otrzymał dokumenty konieczne do ustalenia okoliczności wypadku oraz czy zachodzi w ogóle odpowiedzialność pozwanego dopiero w dniu

02 kwietnia 2015 r., a zatem w dacie, od której Sąd zasądził odsetki

od przyznanego powódkom zadośćuczynienia (tj. w dniu 11 kwietnia 2015 r.), pozwany nie pozostawał jeszcze w opóźnieniu z zapłatą zadośćuczynienia, albowiem nie upłynął jeszcze ustawowy termin na wypłatę świadczenia.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł, na mocy art. 382 k.p.c. dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentu w postaci wyroku z dnia 22 marca 2017 r. Sądu Okręgowego w Sieradzu, I Wydział Cywilny, wydanego w sprawie

o sygn. akt I Ca 78/17, w którym Sąd II instancji na skutek apelacji pozwanego zmienił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w Łasku, I Wydział Cywilny, w sprawie o sygn.

akt I C 665/15 i oddalił powództwo w całości, zaś przedmiotem tego postępowania były roszczenia osób bliskich po śmierci K. B. w związku z wypadkiem

25 listopada 1997 r., a zatem przedmiot tamtej sprawy był tożsamy z przedmiotem sprawy niniejszej, o zmianę wyroku poprzez:

- oddalenie powództwa każdej z powódek w całości,
- zasądzenie od każdej z powódek na rzecz pozwanego Fundusz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem I instancji, według norm przepisanych zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu i proporcjonalnie do wyniku końcowego sprawy,
- zasądzenie od każdej z powódek na rzecz pozwanego Funduszu zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem II instancji. według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o jej oddalenie w całości jako bezzasadnej i zasądzenie od pozwanego na rzecz każdej z powódek kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna, a jej uwzględnienie musiało skutkować zmianą zaskarżonego wyroku i oddaleniem obu powództw w całości.

Sąd Odwoławczy rozpatrujący przedmiotową sprawę miał także na względzie stanowisko jakie zapadło w sprawie o sygn. akt I Ca 78/17 tut. Sądu Okręgowego, gdyż roszczenia będące przedmiotem tamtego postępowania, miały tożsamą podstawę faktyczną, tj. wypadek z dnia 25 listopada 1997 r., na skutek którego K. B. poniósł śmierć. Jednak mając na uwadze przepisy postępowania cywilnego, a w szczególności zasadę bezpośredniości procesu, zasadnym było rozważenie okoliczności faktycznych i wyciągniętych na ich podstawie wniosków, które legły u podstaw rozstrzygnięcia zapadłego w niniejszej sprawie.

Zdaniem Sądu Okręgowego rozpatrującego przedmiotową sprawę, zasadne jest stanowisko skarżącego, że Sąd Rejonowy nie miał wystarczających podstaw w zgromadzonym materiale dowodowym, aby ustalić, iż w niniejszej sprawie śmierć K. B. nastąpiła na skutek popełnienia przestępstwa (z art. 145 § 2 i 4 k.k. – obowiązującego w dacie zdarzenia – obecnie art. 177 § 2 k.k.) przez nieznanego sprawcę, co z kolei przełożyło się na treść rozstrzygnięcia i doprowadziło do nieprawidłowego zastosowania norm prawa materialnego w postaci art. 442¹ § 2 k.c. oraz art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c.

W kontekście powyższego Sąd drugiej instancji rozważył na nowo cały zebrany w sprawie materiał dowodowy i dokonał jego własnej oceny w ramach przyznanej mu na mocy art. 382 k.p.c. kompetencji.

Odnosząc się zatem do zarzutów naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 § k.p.c. należy zauważyć, że w niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, iż do śmierci K. B. doszło na skutek obrażeń powstałych najprawdopodobniej wskutek potrącenia go przez sprawcę, poruszającego się samochodem o nieustalonych numerach, co wynika z opinii biegłego, a ponadto z charakteru obrażeń poszkodowanego.

Bezsporne jest również to, że postępowanie karne zostało umorzone z uwagi na niewykrycie sprawcy, co powoduje, iż dla ustalenia możliwości zastosowania w sprawie dwudziestoletniego okresu przedawnienia sąd cywilny powinien stwierdzić popełnienie przez kierującego pojazdem samochodowym występku, ustalając podmiotowe i przedmiotowe znamiona przestępstwa według zasad prawa karnego. Kontrowersja pojawia się

na płaszczyźnie uznania przez Sąd pierwszej instancji, że do tragicznej śmierci doszło wskutek popełnienia przestępstwa z art. 145 § 2 i 4 k.k. obowiązującego w dacie zdarzenia, obecnie zaś art. 177 § 2 k.k., którego znamiona czyny zabronionej, zarówno w obecnej regulacji prawnej jak i poprzedniej – dawnym kodeksie karnym – są tożsame.

W orzecznictwie i piśmiennictwie ugruntowane jest stanowisko, że w przypadkach nieobjętych art. 11 k.p.c sąd cywilny ma kompetencje do samodzielnego stwierdzenia, czy czyn niedozwolony, stanowiący źródło szkody, jest przestępstwem. Musi jednak tego dokonać w zgodzie z regułami prawa karnego, co oznacza konieczność ustalenia znamion przedmiotowych i podmiotowych przestępstwa (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 czerwca 1969 r., I PR 157/69, nie publ., z dnia 29 czerwca 1971 r., I PR 84/71, nie publ., z dnia 12 kwietnia 1990 r., III CRN 108/90, nie publ., z dnia 7 lutego 2000 r., I CKN 208/98, nie publ., z dnia 27 października 2010 r., V CSK 107/10, nie publ., z dnia 21 października 2011 r., IV CSK 46/11, nie publ., z dnia 18 stycznia 2012 r., II CSK 157/11, OSNC-ZD, nr B, poz.30, z dnia 21 listopada 2001 r., II UKN 633/00, OSNP 2003, nr 17, poz. 422; z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 797/00, OSNP 2003, nr 22, poz. 548; z dnia 18 grudnia 2008 r., III CSK 193/08, nie publ., z dnia 15 lipca 2010 r., IV CSK 146/10, nie publ., oraz z dnia 19 lipca 2012 roku, II CSK 653/11, OSNC 2013, nr 4, poz. 50).

W sprawach których brak jest ustalenia sprawcy wypadku sąd cywilny może stwierdzić, iż czyn niedozwolony niezidentyfikowanego sprawcy wypadku komunikacyjnego stanowi przestępstwo, po uprzednim ustaleniu, na podstawie przedstawionych dowodów i przy zastosowaniu kryteriów obiektywnych, że sprawcy temu można przypisać winę.

Podkreślenia wymaga przy tym, że ciężar wykazania okoliczności faktycznych oraz przedstawienia dowodów pozwalających na zrekonstruowanie przez sąd orzekający strony przedmiotowej i podmiotowej czynu sprawcy wypadku komunikacyjnego, którego tożsamości nie ustalono i umożliwiających zakwalifikowanie tego czynu jako przestępstwa, spoczywa, zgodnie z ogólnymi regułami, na pokrzywdzonym.

Stypizowany czyn zabroniony, wyczerpujący znamiona przestępstwa przepisu prawa karnego, dotyczy przestępstwa materialnego, a zatem takiego, którego karalność zależy od powstania skutku przestępnego. W rezultacie, rozpatrując realizację znamion strony przedmiotowej czynu, należało rozważyć, czy skutek w postaci śmierci K. B.

można obiektywnie przypisać nieustalonemu sprawcy i na czym polegała jego wina. Sąd pierwszej instancji oparł swoje ustalenia w omawianym zakresie na postanowieniu o umorzeniu dochodzenia w sprawie Ds. 1034/97. oraz na opinii biegłego wydanej w sprawie I C 665/15 Sądu Rejonowego w Łasku.

Należy w całości podzielić zarzut pozwanego dotyczący naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 245 k.c i art. 278 § 1 k.p.c. poprzez wyciągnięcie wniosków całkowicie sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym.

Biegły z zakresu ekspertyzy wypadków drogowych, wydający opinię, zwrócił uwagę na kilka wariantów przebiegu wypadku oraz zaakcentował, że do potrącenia doszło, gdy pieszy był skierowany – w przybliżeniu – tyłem w stosunku do samochodu drugiego uczestnika zdarzenia, potrącenie nastąpiło narożnikowo, pieszy był w pozycji wyprostowanej lub do niej zbliżonej. Jednak wobec braku pojazdu, braku dostatecznych śladów umożliwiających oszacowanie toru ruchu tego pojazdu, a także braku możliwości określenia toru ruchu pieszego bezpośrednio przed wypadkiem oraz precyzyjnego miejsca jego potrącenia oraz, że ślady na drodze mogą wskazywać, że do potrącenia pieszego mogło dojść na poboczu drogi lub , że do potrącenia pieszego doszło na jezdni w bliskości jej prawej krawędzi (wnioski z opinii – k. 132 - 134).

Biegły zauważył, że obie wersje miejsca potrącenia pieszego są równie prawdopodobne, co zdaniem Sądu Odwoławczego, w tej sytuacji powodowało konieczność przeprowadzenia pogłębionej analizy przesłanek odpowiedzialności karnoprawnej domniemanego sprawcy, skoro pojawiły się na tym polu istotne wątpliwości.

W ramach konstrukcji obiektywnego przypisania skutku wyróżnia się dwie podstawowe płaszczyzny rozważań. Płaszczyzna przyczynowa służy ustaleniu powiązań o charakterze czysto kauzalnym przez wykazanie, że podjęte przez podmiot odpowiedzialności karnej zachowanie sprawcy było elementem uruchamiającym łańcuch powiązań przyczynowych prowadzących do skutku przestępnego. Płaszczyzna normatywna obiektywnego przypisania sprowadza się do ustalenia powiązań normatywnych pozwalających zakreślić krąg zachowań karalnych – w wymienionym obszarze kluczowe jest odwołanie się do kryterium reguł postępowania z dobrem prawnie chronionym, a więc tzw. reguł ostrożności.

W niniejszej sprawie na płaszczyźnie przyczynowej, zachodzi związek między uderzeniem samochodu w poszkodowanego, a jego zgonem, natomiast nie można tego stwierdzić na płaszczyźnie normatywnej. Spowodowanie przez sprawcę skutku jako element strony przedmiotowej czynu zabronionego musi być bowiem następstwem naruszenia zasad ostrożności. Nie każde jednak naruszenie reguł ostrożności pozwala na przypisanie sprawcy tego naruszenia popełnienia przezeń czynu zabronionego, a zwłaszcza spowodowanie określonego w ustawie skutku.

Należy podkreślić, że zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k. niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Mając na uwadze wymienioną obowiązującą w prawie karnym zasadę domniemania niewinności, trzeba było stwierdzić, że w sprawie nie ma przekonujących dowodów wskazujących, że zachowanie nieznanego kierowcy było bezprawne. Tylko w przypadku istnienia dowodów jednoznacznie wskazujących na sprawstwo podmiotu odpowiadającego karnie można uznać, że skutek określony w typie czynu zabronionego można mu obiektywnie przypisać.

W sprawie cywilnej reguły ustalenia popełnienia czynu niedozwolonego w postaci przestępstwa wymagają przedstawienia dowodów winy sprawcy wypadku. Przy czym pokrzywdzony musi przedstawić dowody, z których wynika nie tylko skutek, w postaci śmierci, ale przebieg wypadku i wina sprawcy. W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonując rekonstrukcji zdarzenia oparł się na jednej z wersji przedstawionej przez biegłego, pomijając przy tym pozostałe istotne wnioski płynące z opinii biegłego, w szczególności fakt, że nie można ustalić dokładnego miejsca wypadku (czy była to jezdnia czy pobocze), toru ruchu poruszających się uczestników wypadku, a przy jednej z możliwych wersji kierujący jadąc z prędkością 50 km/h nie miał żadnych możliwości na uniknięcie wypadku poprzez wykonanie manewru hamowania, czy zmiany pasa ruchu, ponieważ pieszy idąc w nocy w ciemnym ubraniu nie mógł być przez kierowcę zauważony. Nie można zgodzić się z Sądem pierwszej instancji, że oddalenie się sprawcy z miejsca wypadku przemawia za wersją potrącenia pieszego na poboczu, a brak śladów hamowania za niezachowaniem szczególnej ostrożności. Jest to tylko niczym nieuprawnione domniemanie sprzeczne z opinią biegłego oraz doświadczeniem życiowym. Zwykle bowiem samochód porusza się po jezdni, a pieszy idzie przy krawędzi jezdni, kiedy pobocze jest nieutwardzone. Brak było przy tym dowodu na to, aby nastąpił nagły zjazd samochodu na poboczne, a także brak było śladów pochodzących od poszkodowanego na poboczu. Zmarły leżał w rowie a torba z zakupami na drodze. Nadto ślady, na poboczu, na które powołuje się biegły, były widoczne tylko na fotografii, ale nie zostały opisane w protokole z miejsca wypadku. Zachodzi zatem wątpliwość czy miały one jakikolwiek związek z wypadkiem. Natomiast z opinii biegłego wynika jednoznacznie, że nie jest możliwe ustalenie przebiegu wypadku, a obie wersje są tak samo prawdopodobne. Aby poczynić ustalenia, których dokonał Sąd muszą istnieć dowody w oparciu o które można dokonać z dużym prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością rekonstrukcji wypadku z przypisaniem winy sprawcy potrącenia.

Dodatkowo należy zauważyć, że ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że K. B. w chwili tragicznego zdarzenia drogowego znajdował się w stanie po użyciu alkoholu (wynik badania krwi – k. 24 – 24 verte akt Ds. 1034/97). Ponadto do zderzenia doszło w nocy a więc w warunkach ograniczonej widoczności. W tej sytuacji nie sposób jednoznacznie rozstrzygnąć, czy nieznanemu kierowcy nie zachował reguł ostrożności wymaganych w ruchu drogowym, a zwłaszcza, czy z wystarczającą uwagą obserwował jezdnię, tak, aby uniknąć potrącenia osoby bliskiej powódek. W

niniejszej sprawie nie jest wykluczone bowiem, że poszkodowany wskutek spożycia alkoholu zatoczył się na jadący samochód, a przejeżdżający po tym samym pasie ruchu kierowca, nawet przy zachowaniu reguł ostrożności, mógł nie dostrzec w porę znajdującego się na trasie jego przejazdu K. B., wskutek czego doszło do potrącenia pieszego.

Powyższe wątpliwości powodują, że nie można było obiektywnie przypisać nieznanemu kierowcy winy w spowodowania wypadku.

Trzeba więc uznać, że Sąd Rejonowy z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. ustalił, że zachowanie nieustalonego kierowcy samochodu było zawionie oraz wypełnia pozostałe elementy struktury przestępstwa, co wobec podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia, wyłącza możliwość dochodzenia kompensaty szkody przed sądem.

Przechodząc do zarzutu naruszenia art. 442¹ § 2 k.c., należało uznać, że skoro powódki nie udowodniły że krzywda, której doznały wskutek śmierci ojca i partnera wynika

z występku, o którym mowa w art. 145 § 2 i 4 k.k. obowiązującego w dacie zdarzenia, wówczas nie znajduje zastosowania 20 – letni termin przedawnienia dochodzonego roszczenia. W takim razie relewantnym przepisem jest art. 442¹ § 1 k.c., zgodnie

z którym roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się

o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia; jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Do śmierci K. B. doszło 1 grudnia 1997 roku, zaś do wypadku 25 listopada 1997 r., natomiast powództwo zostało wytoczone 18 grudnia 2015 roku (data wpływu do Sądu). Wobec tego, przyjmując nawet 10 – letni termin przedawnienia, roszczenie powodów nie mogło być dochodzone przez Sądem, z uwagi na zgłoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia, do którego doszło najpóźniej z upływem 1 grudnia 2007 roku.

Skuteczne podniesienie zarzutu przedawnienia jest wystarczające do oddalenia powództwa bez potrzeby ustalenia, czy zachodzą wszystkie inne przesłanki prawnomaterialne uzasadniające jego uwzględnienie (zob. uchwała SN, Izba Cywilna, z dnia 17 lutego 2006 r. III CZP 84/05, Lex nr 171726).

Dlatego też bezprzedmiotowe stało się rozważanie pozostałych zarzutów dotyczące naruszenia prawa procesowego i materialnego zawartych w apelacji.

Z omówionych przyczyn Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że powództwa oddalił (pkt I.1. sentencji wyroku)

i nie obciążył powódek obowiązkiem zwrotu pozwanemu kosztów procesu (pkt I.2. sentencji wyroku).

Jakkolwiek powódki należało uznać za przegrywające sprawę przed Sądem Rejonowym w całości, to w ocenie Sądu drugiej instancji, okoliczności sprawy przemawiały za zastosowaniem wobec nich dobrodziejstwa z art. 102 k.p.c.

Zdaniem Sądu Okręgowego okolicznościami tymi są: trudna sytuacja finansowa powódek wyrażająca się w zwolnieniu ich od kosztów sądowych oraz skomplikowany charakter sprawy, mogący stworzyć po stronie powodowej usprawiedliwione przekonanie, że ich roszczenie jest zasadne.

Sąd Odwoławczy na mocy art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. nie obciążył również powódek obowiązkiem zwrotu pozwanemu kosztów postępowania apelacyjnego

(pkt II sentencji wyroku) poniesionymi przez pozwanego. Sąd uwzględnił bowiem,

że konieczność wniesienia apelacji wynikała z błędnego stanowiska Sądu Rejonowego

w zakresie podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenia powódek, który okazał się zasadny, a nie niesumiennego ich działania, gdyż mogły mieć subiektywne przekonanie o zasadności swojego żądania, zważywszy na rozmiar doznanej przez nich krzywdy.